

Porozumienie w sprawie finansowania Nord Stream 2

Agata Łoskot-Strachota, Szymon Kardaś, Rafał Bajczuk

24 kwietnia w Paryżu spółka Nord Stream 2 AG, której jedynym udziałowcem jest Gazprom, podpisała z pięcioma zachodnioeuropejskimi koncernami energetycznymi – Engie, OMV, Shell, Uniper i Wintershall porozumienia dotyczące finansowania projektu budowy gazociągu Nord Stream 2. Zgodnie z oficjalnym komunikatem spółki połowa kosztów związanych z budową gazociągu, którego łączna wartość szacowana jest obecnie na poziomie 9,5 mld euro, zostanie sfinansowana przez koncerny zachodnioeuropejskie (po 950 mln euro każdy). Według informacji podanych przez Shell każdy z koncernów ma przekazać Nord Stream 2 AG – najpewniej jeszcze w tym roku – po 285 mln euro długoterminowego finansowania (30%). Kolejne 665 mln (70%) euro koncerny prześlą w przyszłości, w zależności od podejmowanych przez Nord Stream AG decyzji inwestycyjnych. Pozostałe 50% kosztów realizacji projektu poniesie Gazprom, który pozostanie też jedynym udziałowcem Nord Stream 2 AG.

Pierwotnie projekt miał być realizowany przez konsorcjum składające się z Gazpromu (50% udziałów) oraz Engie, OMV, Shell, Uniper i Wintershall (każda firma po 10% udziałów). Jednak po negatywnej opinii polskiego UOKiK w sierpniu 2016 roku w sprawie zgodności z prawem konkurencji transakcji objęcia udziałów w konsorcjum przez firmy zachodnioeuropejskie, zrezygnowały one z formalnego nabywania udziałów w spółce Nord Stream 2 AG. Zapoczątkowało to wielomiesięczne dyskusje między Gazpromem a partnerami z Europy Zachodniej w sprawie nowego modelu współpracy i finansowania projektu.

Zgodnie z informacjami spółki Nord Stream 2 AG projekt realizowany jest według harmonogramu. Budowa gazociągu ma się rozpocząć w 2018 roku i ma zostać zakończona do końca 2019 roku.

Komentarz

- Bliższe szczegóły podpisanych porozumień finansowych pozostają w dużej części nieznane. Według niektórych komentatorów cytowanych m.in. przez Reutersa, niewykluczone jest, że kwestie szczegółowe dotyczące zasad finansowania Nord Stream 2 są wciąż dopracowywane. Nie wiadomo m.in., jakie korzyści miałyby uzyskać europejskie koncerny oraz czy i w jaki sposób będą one mieć gwarantowane prawnie użytkowanie i/lub udział w eksploatacji planowanego gazociągu. Możliwe, że będą one wzmacniać współpracę z Gazpromem w innych obszarach (m.in. dostawy rosyjskiego gazu), co może sugerować m.in. podpisane także 24 kwietnia memorandum Gazpromu i

Engie. Według informacji prasy branżowej niemiecki koncern Uniper zastrzegł sobie w porozumieniu dotyczącym finansowania budowy gazociągu możliwość pozyskania partnera zewnętrznego, który mógłby przejąć część zobowiązań finansowych niemieckiej firmy względem Nord Stream 2 AG.

- Choć komunikaty dotyczące podpisanych umów stwierdzają, że koncerny zachodnioeuropejskie pokryją połowę kosztów budowy gazociągu, to z doniesień rosyjskiego dziennika *Kommiersant* (powołuje się na źródła w zachodnioeuropejskich firmach) wynika, że pełną finansową odpowiedzialność za realizację projektu ponosić będzie Gazprom. Po pierwsze ze względu na to, że pozostaje on jedynym udziałowcem projektu (spółki Nord Stream 2 AG), po drugie – środki, które europejskie firmy zobowiązują się przeznaczyć na realizację projektu, będą mieć najpewniej charakter krótko- i długoterminowych kredytów oraz gwarancji udzielonych spółce Nord Stream 2 AG. Według komentarzy pojawiających się w części mediów branżowych niewykluczony jednak jest wykup przez koncerny obligacji. W każdym przypadku przyjęty schemat jest mniej korzystny dla samego Gazpromu niż pierwotnie przewidziany model finansowania lub ten zastosowany przy realizacji projektu Nord Stream 1 (wówczas 30% kosztów realizacji projektu przypadało na wkłady własne firm, w tym połowa na Gazprom; 70% zaś stanowiło finansowanie zewnętrzne). Potwierdza to tym samym dużą determinację strony rosyjskiej w zakresie realizacji projektu.
- Jest bardzo prawdopodobne, że Gazprom – mimo trudnej sytuacji finansowej – będzie w stanie ponieść większe koszty przedsięwzięcia, uzyskując przede wszystkim wsparcie kredytowe w samej Rosji oraz środki zewnętrzne w ramach emisji euroobligacji (praktykowane przez Gazprom w ostatnich kilkunastu miesiącach m. in. w marcu i listopadzie 2016 roku oraz marcu 2017 roku). Zwiększone obciążenie związane z realizacją Nord Stream 2 wiązać się jednak może z ograniczeniem inwestycji w inne projekty infrastrukturalne realizowane przez rosyjski koncern (np. Siła Syberii – gazociąg z Syberii Wschodniej do Chin).
- Koncerny europejskie, które przez ostatni rok mniej lub bardziej intensywnie sygnalizowały, że chcą uczestniczyć w projekcie, przedstawiają podpisanie porozumień dotyczących zasad finansowania gazociągu jako sukces. Porozumienia wskazują na wciąż silne ich zainteresowanie Nord Stream 2. Jest to istotne dla Gazpromu i europejskich promotorów gazociągu w kontekście narastających w Europie wątpliwości dotyczących projektu. Powstanie gazociągu jest szczególnie ważne dla koncernów niemieckich oraz austriackiego OMV, które liczą na to, że dzięki Nord Stream 2 zyskają przewagę konkurencyjną nad innymi europejskimi dostawcami gazu i zagwarantują trasę przesyłu dla surowca z syberyjskich złóż gazu, których są udziałowcami.
- Niezależnie od podpisanych porozumień wciąż istnieją niejasności dotyczące reżimu regulacyjnego projektu, w tym tego, czy i w jakim stopniu podlegać miałby on prawu europejskiemu. Aby rozwiązać tę kwestię, Komisja Europejska chce uzyskać mandat od Rady Europejskiej do negocjacji umowy z Rosją dotyczącej Nord Stream 2. Według części komentatorów podpisane porozumienia z europejskimi koncernami mogą ułatwić uzyskanie tego mandatu od państw członkowskich.

- Podpisanie porozumień zbiega się także w czasie z dyskusją dotyczącą projektu Nord Stream 2 w Danii i na Łotwie – oba kraje obawiają się skutków ewentualnej realizacji projektu dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wątpliwości te odzwierciedlają obawy szeregu innych państw członkowskich związane z planowanym gazociągiem. Tym samym porozumienia o współfinansowaniu przez europejskie koncerny gazociągu oraz komunikaty o jego pozytywnych skutkach dla europejskiego bezpieczeństwa dostaw gazu mogą więc prowadzić do dalszej polaryzacji stanowisk w UE dotyczących Nord Stream 2, utrudniając znalezienie akceptowalnego dla wszystkich rozwiązania.